

Bon appetit!



**EWA DANUTA
GODZISZEWSKA**

Absolwentka wydziału wiedzy o teatrze
warszawskiej Akademii Teatralnej, doktorantka

Lubię to! 0

A A A



Fot. Tomek Słupski

Andre cały koszyk skarbów: kielbasę z Lyonu, kawę, pasztet z kaczki, no i przede wszystkim butelkę Dom Pérignon, którym goście wznoszą okolicznościowy toast. O wojnie przypominają tylko okna w salonie, oklejone gazetami celem wzmocnienia przed ewentualnym wybuchem.

„Los nie wybiera, tylko się przytrafia”. Nieważne, czy ktoś miesza się do polityki, czy nie. Wystarczy, że znajdzie się w nieodpowiednim miejscu. Pod oknami kamienicy, w której mieszkają Victor i Sophie, dochodzi do zamachu. Do mieszkania wchodzi Kaubach, oficer SS, i żąda wydania zakładników – dziesięciu za każdego zabitego Niemca, czyli po dwóch z każdego mieszkania. Od początku okupacji kupował od Victora książki, więc w ramach rewanżu pozostawia gościom wolny wybór – to oni mają spośród siebie wskazać tych, którzy odpokutują za śmierć niemieckich żołnierzy.

Vahé Katcha napisał *Kolację kanibali* w latach 60., ale dopiero w 2010 roku sztuka ta znalazła drogę na deski francuskich scen. Julien Sibre dokonał wówczas adaptacji, która – wystawiona w paryskim Théâtre Michel – okazała się wielkim sukcesem. Ostatnio po tę adaptację sięgnął także Teatr Polonia, umożliwiając tym samym teatralny debiut Borysowi Lankoszowi, reżyserowi świetnie przyjętego *Rewersu* z wybitnymi rolami Agaty Buzek i Krystyny Jandy. Niestety, warszawskie przedstawienie nie dorównuje filmowej twórczości Lankosza, a i pewnie nie powtórzy paryskiego sukcesu *Kolacji kanibali*. Jest jednak ciekawym debiutem reżysera, który brak umiejętności prowadzenia aktora w teatrze nadrabia w dwójnasób inteligentnym podejściem do tematu oraz filmowym rozmachem niektórych scen.

Kolacja kanibali jest czarną komedią. To, co w niej śmieszne, to przede wszystkim komizm słowny, ironiczne gry słów i *bon moty* doskonale oddane przez tłumacza (Elisabeth Duda). Czarna jest natomiast sytuacja. Błyskotliwie napisany tekst (nawet jeśli rozwija nienowoty już motyw) może stanowić połowę sukcesu, chyba że zepsują go aktorzy. Połowa warszawskiej obsady spaliła niejedną żart, puentując go potrójną kropką nad „i” lub zagalopowując się w farsowej grze, pełnej dosłowności i nadekspresji. Druga połowa – może w strachu przed zbyt dużą szarżą? – schroniła się w bezpiecznej, serialowej konwencji gry, w której wystarczy „być”. Na tym tle Rafał Mohr stanowił znaczny kontrast. Gdy Mohr wchodzi na scenę w mundurze SS, wszyscy zamierają. Słychać tylko wyniosłe, miarowe uderzenia obcasów o podłogę. Mężczyzna ma trudną do odgadnięcia, niemal pozbawioną emocji twarz, mocną i niewzruszoną niczym popiersie antycznego boga. Spokojnym, ale nieznośnym sprzeciwem wydaje polecenia, tłumaczy je chłodno i logicznie. To sadysta z manierami, elegancki i elokwentny, zdolny do czułości jedynie wobec książek. Rozmówiony w klasycie, podaje Victorowi (Andrzej Deskur) tom z dramatami Sofoklesa i zimnym, ale jakby nieco łagodniejszym głosem prosi o odczytanie fragmentu *Antygony*: „...gdzie brat na brata podniósł ramię,/ tam obok trupa poległ trup”. Potem dla porządku przypomina przerażonym Francuzom, że czas na wskazanie zakładników się kurczy, i opuszcza salon.

Mysł o nadchodzącej śmierci – własnej czy przyjaciół – wywleka na wierzch najgorsze instynkty zgromadzonych. Zbigniew Konopka w roli wujka Andrego, od początku irytujący słiski i konfidencjonalny, próbuje na stronie ułożyć się z Kaubachem, a gdy to nie pomaga, robi wszystko, by znaleźli się jacyś ochotnicy, którzy ocaliliby pozostałą piątkę – ale przede wszystkim jego. Nieustanna nadekspresja aktora, przejawskrawienie i drażniące nadrużliwość osiągają apogeum, gdy Konopka ciska w zebranych zmiętymi banknotami lub gdy pada Kaubachowi do nóg i, wtulając się w jego oficerki, jazgotliwie błaga o litość. Kamil Maćkowiak także bliski jest farsowej zgrywie, zarówno w scenach, gdy sam śmieje się ze swoich żartów, jak i w scenie historycznej próby przekonania przyjaciół, że śmierć lekarza to śmierć pacjentów – wtedy aktor uruchamia tak sztuczną modulację głosu, że wywołać w widzu może jedynie lekkie pobleżanie, a nie istotne przejęcie. Nie przekonuje ani nie porusza także wtedy, gdy po nieudanej ucieczce Jean-Paul wchodzi do salonu, dysząc z przerażenia, i niby siania się na nogach, ciągnąc za sobą zmiętą marynarkę. Justyna Grzybek gra natomiast piękną Françoise, nieugiętą przedstawicielkę ruchu oporu, której mąż zginął na froncie, a rodzice zostali deportowani. Próbuje grać zdeterminowaną i pewną siebie, ale pęka, gdy Kaubach przystawia jej do skroni broń. Françoise rzuca się na podłogę, a przerażenie wykrzywia jej twarz i blokuje łyzy. Grzegorz Stosz w roli ociemniałego Pierre'a gasi światło i próbuje przekonać przyjaciół, że mimo otaczającej go ciemności smakuje mu życie, a grany przez Piotra Makarskiego Vincent, samotny profesor filozofii, najnaturalniej w świecie wychodzi wyciąć przysznic. Na ciepły oddech śmierci każdy reaguje inaczej. Cytując Noblistkę: „tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono”.

Kogo zatem wskażą przyjaciele? Czy będą w stanie dokonać jakiegokolwiek wyboru? Przecież, jak twierdzi Kaubach, nie chodzi o to, by „poświęcić dwoje, tylko uratować pięcioro. Pięcioro wdzięcznych tym dwojgu za uratowanie życia”. A może wcześniej przyjaciele pożrą siebie nawzajem? *Bon appetit!*

5-01-2015

GALERIA ZDJĘĆ

KOLACJA KANIBALI, REŻ. BORYS LANKOSZ, TEATR POLONIA



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Polonia, Warszawa

Vahé Katcha

Kolacja kanibali

adaptacja francuska: Julien Sibre

przekład adaptacji: Elisabeth Duda w opracowaniu Piotra Skotnickiego

reżyseria: Borys Lankosz

scenografia: Arkadiusz Koźmider

kostiumy: Magdalena Biedrzycka

światło: Adam Czaplicki

praca nad słowem: Grażyna Matyszkiewicz

konsultacja języka niemieckiego: Andrea Bagdasarian, Aleksandra Czechowska-Błachiewicz

obsada: Aleksandra Domańska, Justyna Grzybek, Andrzej Deskur, Zbigniew Konopka, Kamil Maćkowiak, Piotr Makarski, Rafał Mohr, Grzegorz Stosz

premiera: 06.11.2014

TAGI: [Borys Lankosz](#), [Vahé Katcha](#), [Arkadiusz Koźmider](#), [Magdalena Biedrzycka](#), [Warszawa](#), [Teatr Polonia](#),

Udostępnij

Lubię to! 0

SKOMENTUJ

Autor lub [zaloguj się](#)

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

jeden razy osiem jako liczbę:



KOMENTARZE (0)